



# MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU – Nr 18 (247) 30 Kwietnia 2017

## *PIERWSZY NARODOWY DZIEŃ CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO*



*NIEDZIELA BIBLIJNA – 30 KWIECIEŃ 2017*

*„WEŹ I CZYTAJ!”*

*LIST ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO GALATÓW*

## Czytania mszalne na 3 Niedzielę Wielkanocną, rok A

### Pierwsze czytanie

*Bóg wskrzesił Jezusa,  
zerwawszy więzy śmierci*

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem:

«Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim:

„Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. Dafeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim”.

Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczystość, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami». (Dz 2,14. 22b-32)

### Psalm responsoryjny

Ref.: Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia.

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie, \* mówię do Pana: «Ty jesteś Panem moim». / Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, \* to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, \* bo serce napomina mnie nawet nocą. / Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, \* On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje, \* a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie, / bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz \* i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukażesz, \* pełnię radości przy Tobie / i wieczne szczęście \* po Twojej prawicy.

### Drugie czytanie

*Zostaliście wykupieni  
drogocenną krwią Chrystusa*

Bracia:

Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sędzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie.

Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmaży.

On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu. (1 P 1,17-21)

## Ewangelia

### *Poznali Chrystusa przy łamaniu chleba*

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali.

On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało».

Zapytał ich: «Cóż takiego?»

Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba. (Łk 24,13-35)

## Rozważanie

Pomimo, że już dwa tygodnie minęły od dnia Zmartwychwstania, w liturgii wracamy do zdarzenia w Emaus, które miało miejsce tamtego dnia, ale jakby na marginesie tamtych wydarzeń, choć – jak się możemy przekonać czytając dalsze wiersze, następujące po fragmencie przewidzianym do odczytania w liturgii – ostatecznie okazuje się, że było ono jedynym ze spotkań, które poprzedziły objawienie się Zmartwychwstałego Jedenastu.

Opuścili więc Jerozolimę dwaj uczniowie, którzy nie należeli do najbliższego grona słuchaczy Jezusa. Jednego nie znamy nawet z imienia, drugi to Kleofas. Decyzję o odejściu podejmują na trzeci dzień od śmierci Nauczyciela, kiedy – zgodnie z przekonaniem żydowskimi – nie ma już szansy na Jego powrót do życia. Odchodzą, bo, wraz ze śmiercią Jezusa, pogrzebane zostały ich

mesjańskie nadzieje. Jak sami stwierdzają: *spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela*. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na stwierdzenie *spodziewaliśmy się*, które nie jest najlepszym przekładem greckiego czasownika *ēlpidzomen*, gdyż pochodzi on od rzeczownika oznaczającego „nadzieję” (*elpís*), więc raczej należałoby przetłumaczyć: *a my mieliśmy nadzieję*, jak to zrobiono w przekładzie *Biblii Paulistów*. Utracona nadzieja, to bowiem dużo większa strata, niż niespełnienie jakichś przewidywań. To stwierdzenie pokazuje, że rozsypał się ich cały świat, dlatego też, zapytani przez wędrowca, który się do nich przyłączył, *zatrzymali się smutni*. I tu także określenie *smutni* nie do końca oddaje znaczenie greckiego terminu *skuthrōpoí*, w tym kontekście oznaczającego raczej człowieka posępnego lub ponurego. Ci dwaj uchodźcy utracili cały świat swoich marzeń i pragnień, które okazały się – w ich mniemaniu – niespełnionymi mrzonkami, a teraz bez nadziei wracają w swe rodzinne strony.

W tak ponurym i ciemnym momencie życia spotykają Kogoś, kto przychodzi jakby z zupełnie innego świata – zdaje się nic nie wiedzieć o tym, o czym wszyscy wiedzą. Muszą Mu więc wszystko „wyjaśnić”, choć ich słowa nie przynoszą zbyt wiele światła. Mimo, że mówią prawdę o męce i śmierci Jezusa, to jednak jest to tylko połowiczne świadectwo, bo nie ma w nim nadziei. Jakby przy okazji zaczynają mówić o tajemniczych wydarzeniach niedzielnego poranka, które obiektywnie powinny przywrócić im nadzieję, ale widać, że decyzja odejścia była już na tyle silna, że choć intelektualnie posiadli wiedzę o pustym grobie, to jednak nie zmieniło

to ich wcześniejszej decyzji. Jakby odwrócili się od światła, które zaczynało właśnie wschodzić, co w sposób symboliczny wyraziło się w tym, że wioska, do której zmierzali znajdowała się prawdopodobnie na zachód od Jerozolimy (idąc do niej odwrócili się plecami od wschodu).

Jezus więc stara się przymusić ich, aby spojrzeli ku światłu. Używa przy tym mocnych słów, które – jak to zwykle bywa, mocno złagodzone przez tłumaczy – mają ich poruszyć. Mówi dosłownie: *głupi i z sercami zbyt leniwymi, by wierzyć*. Następnie zaś wskazuje na starotestamentalne świadectwa o tym, że Mesjasz będzie miał cierpieć. Czy oni nie znali tych tekstów biblijnych? Na pewno dobrze je znali, ale – tak jak wielu ich rodaków – ich wzrok był przysłonięty i nie dostrzegali tego, zaślepieni wizją zwycięskiego Mesjasza, którą, nie do końca zgodnie z przekazem biblijnym, pielęgnował Naród Wybrany.

Pan Jezus, ukazując prorocтва o swoim cierpieniu, zwraca jednocześnie uwagę na prawdę, że Jego przyjście na świat nie było doraźną próbą uratowania przez Boga człowieka, który uwikłał się w grzech, ale *On był przewidziany przed stworzeniem świata*, aby dokonać naszego odkupienia, o czym przypomina św. Piotr w swoim liście, którego fragment stanowi treść drugiego czytania. To prawda, o której także nam nie wolno zapominać.

Jednak, jak wynika z ewangelicznego tekstu, cały wykład biblijny, którego wysłuchali, nie wystarczył, aby zrozumieli, jak wielkich wydarzeń byli uczestnikami. Wciąż nie pojmowali, kim jest towarzysząc im wędrowki. Ich gościnność była normalnym zachowaniem ówczasie żyją-

cego człowieka. Może tylko postępowanie wędrowca było nie do końca zgodne z konwenansem (albo niedokładnie opisał je Ewangelista), gdyż wypadło, aby gość przynajmniej przez chwilę wymawiał się od skorzystania z propozycji. Jezus tymczasem zaraz skorzystał z zaproszenia, jakby chcąc niezwłocznie uzupełnić swoje słowa czynem. Kiedy więc zasiedli do stołu, *poznali Go przy łamaniu chleba*. Terminem „łamanie chleba” w pierwotnym Kościele zazwyczaj określano Eucharystię, ale w tym przypadku chodziło raczej o zwykły posiłek. Zapewne uczniowie z Emaus nieraz widzieli Jezusa, który, łamiąc chleb, rozdzielał go swoim uczniom i po tym dobrze znanym gościu Go rozpoznali. Słowa Jezusa, które rozpały serca słuchających, nie wystarczyły, aby otworzyli się oni na Niego. Potrzeba było jeszcze pozornie mało znaczącego znaku (zwykle łamanie i dzielenie chleba, podawanego uczestnikom posiłku), aby pękły tamy i nadzieja na nowo napłynęła do ich serc.

Gdy ich życie odzyskało sens, uczniowie natychmiast wyruszyli do Jerozolimy (ruszają ku wschodowi). Może to wzbudzić pewne zdziwienie, bo *dzień się już nachylił*, więc podróżowanie stawało się niebezpieczne. Jednak wszelkie przeciwności przestały istnieć, gdyż najważniejsze stało się dla nich podzielenie się z innymi przeżyтым doświadczeniem. Ponieważ odległość, którą mieli do pokonania nie była zbyt wielka (60 stadiów to około 10 kilometrów), po niedługim czasie nie tylko mogli dać świadectwo, ale również wzmocnić się słowami braci, którzy im obwieścili, że *Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi*, a potem spotkać Go na nowo twarzą w twarz (por. Łk 24,36n).

Nie znamy dalszych losów uczniów, którzy spotkali Jezusa w drodze do Emaus, ale możemy przypuszczać, że przywrócona nadzieja dała im podobną odwagę do świadczenia o Zmartwychwstałym, jaka cechowała (po Zesłaniu Ducha Świętego) Piotra i pozostałych Jedenastu, którzy nie wahali się stanąć wobec wielkiej rzeszy swoich rodaków i wobec nich wszystkich zaświadczyć o tym, *Bóg wskrzesił Jezusa, zerwawszy więzy śmierci*.

Uważny czytelnik może zwrócić w tym momencie uwagę na fakt, iż z jednej strony mówimy o zmartwychwstaniu Jezusa (a więc o Jego własnym działaniu), a z drugiej o wskrzeszeniu Go przez Boga. Rozbieżność tę można wyjaśnić najlepiej odwołując się do *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* (n. 13), gdzie w odpowiedzi na pytanie: *W jaki sposób Zmartwychwstanie jest dziełem Trójcy Świętej?* czytamy: „Zmartwychwstanie Chrystusa jest transcendentnym (tj. przekraczającym ludzką rzeczywistość) dziełem Boga. Działają w nim równocześnie trzy Osoby Boskie, według tego, co jest im właściwe: Bóg Ojciec ukazuje swą moc; Syn odzyskuje życie, które dobrowolnie ofiarował (por. J 10,17-18), a Duch Święty ożywia martwe człowieczeństwo Jezusa i powołuje je do chwalebego stanu”.

Chrystus, który towarzyszył swoim uczniom na drodze do Emaus i podawał im łamany przez siebie chleb także i nam w Eucharystii naprawdę ofiaruje Słowo i Chleb, abyśmy żyli pełnią prawdziwego życia. Jesteśmy więc w podobnej sytuacji jak Kleofas i jego przyjaciel, dlatego wołając: „Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma, niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz” prosimy, abyśmy jak oni mogli stać się świadkami Jego zmartwychwstania.

*o. Andrzej OSB*

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

# AMORIS LAETITIA



## Stare zranienia

239. Jest zrozumiałe, że istnieje wiele trudności w rodzinach, kiedy któryś z jej członków nie dojrzał w swoim sposobie nawiązywania relacji, ponieważ nie uzdrowił ran z jakiegoś etapu swego życia. Źle przeżyte własne dzieciństwo i młodość są wylęgarnią kryzysów osobistych, które w końcu mają wpływ na małżeństwo. Jeśli wszyscy byłiby osobami dojrzewającymi normalnie, kryzysy byłyby mniej częste i mniej bolesne. Faktem jest jednak, że czasami osoby potrzebują, choćby w wieku czterdziestu lat, opóźnionego dojrzewania, które powinny były osiągnąć pod koniec okresu młodzieńczego. Czasami kochamy miłością egocentryczną, właściwą dziecku, zatrzymaną na pewnej fazie, w której rzeczywistość ulega zaburzeniu i żyje się kaprysem, iż wszystko powinno kręcić się wokół własnego ja. Jest to miłość niemożliwa do nasycenia, która krzyczy i płacze, kiedy nie otrzymuje tego, czego chce. Innym razem kocha się miłością, która zatrzymała się na etapie młodzieńczego dojrzewania, naznaczonym konfrontacją, gorzką krytyką, zwyczajem obwiniania innych, logiką uczuć i fantazji, gdzie inni powinni wypełnić nasze pustki lub popierać nasze kaprysy.

240. Wiele osób kończy swoje dzieciństwo, nigdy nie doświadczwszy bycia kochanymi bezwarunkowo, a to rani ich zdolność do obdarzania zaufaniem i dawania siebie. Źle przeżyta relacja z własnymi rodzicami i rodzeństwem, która nigdy nie została uzdrowiona, ujawnia się na nowo i szkodzi życiu małżeńskiemu. Trzeba więc przejść

przez proces wyzwolenia, którego nigdy wcześniej nie podjęto. Gdy relacje między małżonkami dobrze nie funkcjonują, zanim zostaną podjęte ważne decyzje, trzeba się upewnić, czy każdy przeszedł ten proces uzdrowienia swej historii. Wymaga to uznania potrzeby uzdrowienia, nieustannego proszenia o łaskę przebaczenia i przebaczenia sobie, przyjęcia pomocy, poszukiwania motywacji pozytywnych i ponownego próbowania zawsze od nowa. Każdy musi być bardzo szczery wobec siebie, aby uznać, że jego sposób przeżywania miłości ma te elementy niedojrzałości. Nawet jeśli wydaje się oczywiste, że cała wina leży po stronie drugiej osoby, to nigdy nie jest możliwe przewyciężenie kryzysu, gdy się oczekuje, że tylko druga osoba się zmieni. Trzeba również zadać sobie pytanie, odnośnie do tego, co ktoś mógłby osobiście rozwinąć czy uleczyć, aby pomóc przewyciężyć konflikt.

## *Towarzyszyć po rozpadzie i rozwodzie*

241. W niektórych przypadkach, wzięcie pod uwagę swojej godności i dobra dzieci narzuca postawienie stanowczego kresu nadmiernym roszczeniom drugiej osoby, wielkiej niesprawiedliwości, przemocy lub chronicznemu brakowi szacunku. Trzeba przyznać, że „są przypadki, w których separacja jest nieunikniona. Niekiedy może stać się wręcz z moralnego punktu widzenia konieczna, kiedy chodzi właśnie o to, by uchronić słabszego małżonka lub małe dzieci przed poważniejszymi ranami, powodowanymi przez znęcanie się i przemoc, upokorzenia i wyzysk, obcość i obojęt-

ść<sup>257</sup>. Jednak „należy ją uznać za środek ostateczny, kiedy już wszelkie rozsądne oddziaływania okażą się daremne”<sup>258</sup>.

242. Ojcowie wskazali, że „szczególne rozeznanie jest niezbędne do duszpasterskiego towarzyszenia osobom żyjącym w separacji, rozwiedzionym i opuszczonym. Trzeba przede wszystkim wysłuchać i dowartościować cierpienie tych, którzy doświadczyli niesprawiedliwie separacji, rozwodu lub porzucenia albo zostali zmuszeni, wskutek maltretowania przez współmałżonka, do zerwania pożycia. Wybaczenie doznanej niesprawiedliwości nie jest łatwe, ale jest drogą, którą umożliwia łaska. Stąd wypływa konieczność duszpasterstwa pojednania i pośredniczenia także za pomocą wyspecjalizowanych ośrodków konsultacyjnych, które winny powstać w diecezjach”<sup>259</sup>. Jednocześnie, „osoby rozwiedzione, które jednak nie zawarły nowego związku małżeńskiego, będące często świadkami wierności małżeńskiej, trzeba zachęcać do znajdowania w Eucharystii pokarmu, który wspiera je w ich stanie. Lokalna wspólnota i dusz-

pasterze winni towarzyszyć tym osobom z troską, zwłaszcza dzieciom lub gdy są w sytuacji poważnego ubóstwa”<sup>260</sup>. Rozpad małżeństwa staje się bardziej traumatyczny i bolesny, gdy mamy do czynienia z ubóstwem, bo jest znacznie mniej środków na przeorientowanie życia. Osoba uboga, która traci ochronne środowisko rodzinne, jest podwójnie narażona na porzucenie i wszelkiego rodzaju zagrożenia dla swej integralności.

243. Ważne, aby osoby rozwiedzione, żyjące w nowych związkach odczuwały, że są częścią Kościoła, że „nie są ekskomunikowane” i nie są traktowane jako takie, bo zawsze tworzą wspólnotę kościelną<sup>261</sup>. Sytuacje te „wymagają uważnego rozeznania i towarzyszenia im z wielkim szacunkiem, unikając wszelkiego języka i postawy, które dałyby im odczuć, że są dyskryminowani, oraz popierania ich udziału w życiu wspólnoty. Troska o te osoby nie jest dla wspólnoty chrześcijańskiej osłabieniem jej wiary i jej świadectwa o nierozzerwalności małżeńskiej, ale raczej w trosce tej wyraża ona swą miłość”<sup>262</sup>.(...)

<sup>257</sup> *Katecheza* (24 czerwca 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8/2015, s. 52.

<sup>258</sup> JAN PAWEŁ II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 83: AAS 74 (1982), 184.

<sup>259</sup> *Relacja Synodu* 2014, 47.

<sup>260</sup> *Tamże*, 50.

<sup>261</sup> Por. *Katecheza* (5 sierpnia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 9/2015, s. 47.

<sup>262</sup> *Relacja Synodu* 2014, 51; por. *Relacja końcowa* 2015, 84.

## Wydarzyło się w parafii

### Chrzty:

- 23 kwietnia Damian Bartoszewski, z ul. Bogucianka
- 23 kwietnia Nikodem Posmyś, z ul. Toporczyków
- 23 kwietnia Damian Soler Bajer, z ul. Zagórze
- 29 kwietnia Julia Wrona, z ul. Bolesława Śmiałego

### Zmarli:

- 27 kwietnia Stanisław Wcisło, lat 56, z ul. Zakleśnie,  
pogrzeb odbył się 29 kwietnia na cmentarzu w Tyńcu

# Pierwsze szachowe sukcesy

Już trzeci raz przedstawiciele Służby Liturgicznej z Tyńca brali udział w Archidiecezjalnych Mistrzostwach Szachowych. Jednak do tej pory, pomimo sportowego zacięcia i walki o każdą partię, drużynie naszej parafii nie udało się stanąć na podium żadnej klasyfikacji. W ubiegłym roku naszym ministrantom do drużynowego brązu zabrakło... pół punktu. Tegoroczne zawody okazały się szczęśliwsze.

Ministrantów tynieckiej parafii w kategorii szkół podstawowych reprezentowali: Mateusz Ciastoń, Michał Dulak,

Grzegorz Mikuła i Aleksander Śliwiński. Z racji, że do Liturgicznej Służby Ołtarza zaliczają się także ci, którzy służą Bogu i ludziom swoimi głosami, w turnieju mogą startować także śpiewające w scholi dziewczęta. Tyniecką scholę reprezentowały: Ania i Marysia Emilewicz oraz Natalka Pac. Nasz lektor, Mateusz Badyła startował w kategorii ponadgimnazjalnej.

Po trwających niemal cztery godziny zmaganiach przyszedł czas na ostateczne podsumowania. Tyniecka drużyna w kategorii szkół podstawowych zdobyła srebrny





medal. Najlepiej punktującymi okazali się: Mateusz Ciastoń (4 pkt.), Grzegorz Mikuła (4 pkt.), Aleksander Śliwiński (3,5 pkt.) i Natalka Pac (3 pkt.). Nie należy jednak zapominać, że na końcowy wynik pracowała cała drużyna, więc brawa należą się również Ani, Marysi i Michasiowi (najmłodszemu reprezentantowi Tyńca). Ponadto Grzegorz Mikuła zajął pierwsze miejsce w "małej klasyfikacji" ministrantów z piątą kategorią szachową i bez kategorii szachowych. Pierwsze miejsce w klasyfikacji szkół ponadgimnazjalnych zajął Mateusz Badyła.

Pierwsze sukcesy Tynieckiej Służby Ołtarza nie wzięły się z powietrza. Mogły stać się faktem dzięki pracy naszych ministran-

tów i scholantek, którzy podczas dodatkowych zajęć w szkole i w opactwie podnoszą co tydzień swoje umiejętności szachowe. W naszym klasztorze, po sobotnich zbiórkach, ministranci spotykają się z bratem Brunonem, który prowadzi dla nich półtoragodzinne zajęcia. Dziękujemy bratu Brunonowi za poświęcany ministrantom czas.

Następne Mistrzostwa już za rok. Być może, żeby w nich uczestniczyć, nie będziemy musieli ruszać się z Tyńca...

Za piękną sportową rywalizacją i miłe spotkanie przy szachownicy, Bogu niech będą dzięki!

*br. Jakub*



## CO NOWEGO W TYNIECKIEJ SZKOLE?

*Tyle się działo,*

*Że się nie napisało!?*

Miło znów, po dość długim okresie, móc napisać do „MiP”, choć z pewnym opóźnieniem.

Tyle nowinek z naszej szkoły, że przyjmą one formę kalendarium:

- 2 marca rozstrzygnięty został szkolny konkurs *Zareklamuj książkę w formie plakatu* zorganizowany przez panią Ewę z biblioteki szkolnej. Zwycięzcą w kategorii klas I – III zostali uczniowie klasy II a, a w kategorii klas IV – VI uczniowie klasy V.
- 8 marca (w kobiece święto) gościliśmy rycerzy z Żywą lekcją historii, tegoroczne spotkanie nosiło tytuł *Od utraty niepodległości do powstań śląskich*. Jak zwykle – dużo świetnej zabawy i spora porcja wiadomości.
- 9 marca przebiegał pod znakiem *Kolorowego Dnia w szkole, czyli zdrowia na zielono!* Pani Natalia przygotowała „korytarzową gazetkę” i... do dzieła: zielone ubranka, zielone owoce i warzywa przyniesione przez dzieci oraz sporo wiedzy o ich wartościach odżywczych, zielono w głowie (?) i na głowach, zielone klasowe gazetki. Zadanie zostało wykonane należycie.
- 10 marca młodsze klasy zostały zaproszone do tynieckiego klubu kultury na lekcję umuzykalniającą pt. *Antoś i cztery pory roku*.
- 14 marca uczniowie klasy III b z wychowawczynią i panią Ewą z biblioteki powędrowali do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej na warsztaty *Zakładka i inicjały*. Dzieci wykonały zakładkę do książki według własnego pomysłu, zapisały swój inicjał najpiękniej, jak umiały, a następnie zwiedziły całą bi-

bliotekę, odwiedziły nawet magazyny, co nieczęsto się udaje!

- 15, 16, 17 marca – to dni, kiedy uczniowie prawie wszystkich klas podziwiali sceniczną wersję *Pinokia* w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Uczniowie klasy V byli na tym spektaklu w niedzielne popołudnie razem ze swoimi rodzicami jeszcze w maju 2016.
  - 15 marca dyrektor szkoły, Ewa Nocuń, uczestniczyła w spotkaniu w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Zespół opactwa benedyktynów w Tyńcu został wpisany przez Prezydenta RP na listę Pomników Historii. Ojciec Opat otrzymał oficjalne dokumenty potwierdzające wyjątkowość tego miejsca.
  - 16 marca był dniem królowej nauk – uczniowie wzięli udział w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym *Kangur*.
  - 21 marca od wielu lat jest dla naszej szkoły dniem szczególnym. Pierwszy dzień wiosny, Dzień Wagarowicza, a w tynieckiej szkole to spotkanie z Patronem i jego wartościami. To Święto Szkoły na wesoło. Liczne konkursy, zabawy, niecodzienne zadania znajdują swój finał na sali gimnastycznej podczas turnieju międzyklasami. Tegoroczny laur należy do Piątoklasistów (po raz drugi z rzędu!!!) oraz wszystkich uczniów klas I – III. Brawo!
- W roku szkolnym 2016/2017 uczniowie pracowali z wartością św. Benedykta: *Wytrwałość w dążeniu do celu!* Ciekawe, ile mądrości już przejęli od swego Patrona?
- 22 marca Zosia i Adrian z klasy VI uczestniczyli w Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Wielkiej Brytanii. Zdobyli wyróżnienie.

- 23 marca uczniowie klasy VI byli na lekcji muzealnej w Zamku Królewskim na Wawelu przygotowując się w ten niecodzienny sposób do Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Krakowie *Krakus*.
- 28 marca klasa II b i III b były na spektaklu *Strażnicy zaczarowanej księgi* w krakowskich Krzysztoforach.
- 29 marca ośmioro uczniów wzięło udział w XI Wojewódzkim Konkursie Mitów i Kultury Antycznej.
- 30 marca nadeszła do szkoły wiadomość, że szóstoklasistka Asia zdobyła tytuł Finalistki w Małopolskim Konkursie Humanistycznym. To ogromny sukces uczennicy.
- 31 marca był kolejnym spotkaniem uczniów z muzyką. Tym razem klasa V

i VI wysłuchała w tyńieckim klubie kultury koncertu pt. *Pod niebem Paryża*.

Kalendarium przeistoczyło się w krótkie sprawozdania prawie z każdego dnia. Bo dzieje się naprawdę dużo, nie ma czasu w tej szkole na nudę i znużenie. Ale też dzieci zapamiętają te zdarzenia właśnie, to owa niecodziennność zbuduje ich osobowość i pozwoli kiedyś rozwinąć skrzydła jeszcze bardziej, czego uczniom i nam nauczycielom wypada życzyć.

Szczegółowe informacje o życiu tyńieckiej szkoły na stronie internetowej

[www.sp132krakow.szkolnastrona.pl](http://www.sp132krakow.szkolnastrona.pl)

Zachęcamy do odwiedzin.

Ewa Fijałkowska



## PIERWSZY NARODOWY DZIEŃ CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO

### 1. Dlaczego i po co Narodowy Dzień Czytania Pisma świętego?

Rok temu przeżywaliśmy 1050. rocznicę chrztu Polski. To absolutnie fundamentalne wydarzenie, jakim był chrzest Polski, uświadomiło nam doniosłość naszego, osobistego chrztu. To właśnie sakrament chrztu, świadomie przeżywany, jest natchnieniem do narodowego czytania Pisma świętego. Chrzest bowiem uroczycie przyjęty „na początku” naszego życia wymaga aktualizacji każdego dnia i każdego roku, jak sugeruje liturgia Wigilii Paschalnej. Przemawia za tym wiele racji.

Po pierwsze, zanurzenie w wodzie chrzcielnej oznacza zanurzenie w paschalne misterium Chrystusa, objawione w księgach Starego i Nowego Testamentu. Jeżeli mamy jako ludzie dorośli wnikać w misterium zbawczej śmierci i chwalebego życia naszego Pana, to winniśmy je nieustannie coraz głębiej poznawać poprzez czytane i rozważane świętych Pism. Tylko dzięki łasce i mądrości płynącej ze słowa Bożego możemy codziennie umierać dla grzechu i żyć dla Pana – co zapoczątkował w nas i do czego nieustannie wzywa nas sakrament chrztu.

Po drugie, chrzest można przyjmując wyznając wiarę, która zrodziła się ze słuchania słowa Bożego zapisanego w Piśmie świętym. Ale ta początkowa wiara winna się rozwijać. Kiedyś w naszym imieniu wyznali ją rodzice i chrzestni w naszym zastępstwie. Aby wzrastać w wierze należy koniecznie czytać słowo Boże i nad nim rozmyślać. Ono od Boga pochodzi i jest natchnione przez Ducha Świętego. Tylko to słowo mówi o Bogu w sposób wiarygodny, objawia Jego miłość i wolę, a tym samym umacnia i pogłębia wiarę ochrzczonych, ich zaufanie i Jego miłości. Dzięki temu objawicielskiemu

działaniu słowa Bożego załączkowa wiara dziecka ochrzczonego nie skarleje przerażając się w mgliste wspomnienie, doroczny rytuał czy sentymentalny obyczaj. Jakże wielu z nas pozostaje nawet w dorosłym życiu z taką rytualną wiarą, zasadzającą się na tradycji wieczerzy wigilijnej, na smaku święconki wielkanocnej, czy na spacerze po cmentarzu w dzień wszystkich świętych.

Wreszcie, słowo Boże gwarantuje dorastanie do pełni życia chrześcijańskiego i do przeżywania radości ze zbawienia otrzymanego na chrzcie świętym. Jak niemowlę potrzebuje chleba i wody, aby się rozwijać, tak dziecko Boże, którym jest ochrzczony, potrzebuje Chleba życia (Eucharystii) i Wody żywej (Ewangelii), aby dorastać do wielkości Chrystusa – Syna Bożego (por. 1 J 3,1-3). Ochrzczeni potrzebują też radości, którą Chrystus obdarza objawiając im swoją Ewangelię: „To wam powiedziałem (dosł. objawiłem), aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,11). A w dzisiejszej Ewangelii najpierw Jezus wyjaśnia im Pisma: „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24,27). A kiedy już zniknął im z oczu wyznali, pełni radości i uniesienia: „I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»” (w. 32).

### 2. Jak ma przebiegać narodowe czytanie Pisma świętego?

W narodowym czytaniu Pisma świętego nie chodzi o pokazanie, że umiemy czytać trudne teksty albo że potrafimy czytać przez kilka dni, aż przeczytamy całą Biblię (swoisty maraton biblijny). W tym roku do czytania i rozważania została wybrana tylko jedna księga Nowego Testamentu,

a mianowicie List św. Pawła do Galatów. A to dlatego, że apostoł pisze w nim o wierze w Ewangelię, którą to wiarę wyznaliśmy na chrzcie świętym, że jest konieczna do zbawienia. Sakrament chrztu zasadza się na wyznaniu wiary w Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, objawionego w Ewangelii. A przeżywany obecnie rok duszpasterski w swoim haśle: „Idźcie i głosćcie!” wzywa nas do głoszenia tej właśnie Ewangelii.

Podejmowane pod patronatem Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, narodowe czytanie Pisma świętego winno mieć dwa etapy: w kościele i w domu. Najpierw w naszych katedrach i kościołach, a także w innych miejscach gdzie żyją, pracują czy cierpią ochrzczeni obywatele Rzeczypospolitej we wspólnocie z braćmi i siostrami, uroczyste odczytuje się fragment z Listu do Galatów.

Drugim, niezwykle ważnym działaniem jest przyjęcie „Chleba życia”, czyli otrzymanego po Komunii świętej fragmentu z Listu do Galatów. Po krótkiej, wspólnej modlitwie do Ducha Świętego w formie śpiewu kilku zwrotek hymnu „O Stworzycielu Duchu, przyjdź!”, podejźmy do ołtarza i z odpowiedniego koszyka każdy weźmie dla siebie lub otrzyma z rąk prezbitera jedną karteczkę z tak zwanymi sigłami biblijnymi. Zabierzemy ją do domu, aby w swojej rodzinnej księdze Biblii odszukać zaznaczony tekst, uważnie przeczytać, rozważyć w kontekście swojego powołania i aktualnej sytuacji życiowej. Gorąco się zaleca, aby każdy z nas nauczył się tego tekstu na pamięć i przywoływał jego treść w codziennej modlitwie przez cały rok.

### **3. Co nowego wnoszą w nasze życie duchowe czytanie Pisma świętego?**

Codziennie przywoływane słowa z Listu do Galatów, ofiarowane konkretnie każde-

mu z nas, będą światłem od Boga na drodze codziennych trudów. Co więcej, ten właśnie tekst, natchniony przez Ducha Świętego i nam przez Niego podarowany, będzie żywym źródłem Łaski i błogosławieństwa od Boga. Treść tych ofiarowanych nam słów Pisma będzie rozpalala nasze serca ogniem świętej obecności zmartwychwstałego Jezusa, który obiecał uczniom biorącym z całą powagą Jego nauczanie: „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata!” (Mt 28,20). To on sam – Jezus zmartwychwstały – pod postacią tych świętych słów zamieszka w nas, jak zapewnił: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i mieszkanie w nim uczynimy” (J 14,23). On będzie szedł z nami, będzie nas chronił przed atakami złego i dawał moc do zwyciężania pokus do grzechu – do nieposłuszeństwa wobec woli Bożej. W ten sposób będziemy się z dnia na dzień stawać lepszymi ludźmi, coraz bardziej podobnymi do Chrystusa.

Natalia Niemen w wywiadzie udzielonym tygodnikowi Niedziela powiedziała, że nastawione na zwyczaje czy tradycje przeżywanie świąt nie uczyni człowieka lepszym. Nie wystarczy pogodny nastrój wielkanocny. Nie zmieni człowieka świąteczny stół czy dekoracje paschalne. „Według tego, co czytam w Piśmie świętym – wyznaje wokalistka, córka Czesława Niemena – lepszymi czyni nas codzienne chodzenie z Chrystusem. Naśladowanie Go. Podkreślę: codzienny kontakt z naszym kochanym Panem i Zbawicielem. Jeżeli tak właśnie żyjemy – poddajemy się najlepszemu Wychowawcy i wzorem Chrystusa niesiemy swój krzyż – to czy świątek, piątek, czy niedziela, stajemy się lepsi. Przy założeniu, że człowiek może stać się lepszy jedynie wtedy, kiedy jego samego coraz

mniej, a więcej miejsca w sobie daje Jezusowi Chrystusowi” (Natalia Niemen, Więcej miejsca dla Chrystusa, Niedziela nr 52 (2016), s. 33). Ten codzienny kontakt z miłującym nas Panem Jezusem gwarantuje nam słuchanie słowa, które od Niego pochodzi i o Nim nam więcej i więcej mówi.

Napełnieni tym darem Bożym, jakim jest słowo Pisma, będziemy z dnia na dzień stawać się coraz bardziej sku-

tecznymi apostołami Ewangelii. W sposób naturalny ewangelia będzie mieszkać w naszych duszach, przemieniać je, a tym samym wpływać na nasze codzienne życie. Pod wpływem tej Bożej mocy łatwiej nam będzie pośród przeciwności i codziennych udręek żyć po chrześcijańsku i dawać świadectwo o prawdzie Ewangelii – iść i głosić Dobrą Nowinę: „Jezus żyje!”

*ks. Henryk Witczyk*



O. Leon Knabit OSB

## ULUBIONA W TYŃCU PANI

Piękna jest ta nasza tyniecka pieśń maryjna. W rozpoczynającym się jutro maju, miesiącu Matki Bożej, będzie częściej rozbrzmiewała w kościele, a może i w domu ktoś ją radośnie zanuci. Cześć, którą oddajemy Maryi, jest jakby podsumowaniem czci, jaką kobieta doznaje w Kościele. Nasi przeciwnicy zarzucają nam, że kobiety są przez Kościół upośledzone, choćby dlatego, że nie mogą być kapłanami. Odpowiadamy, że kobieta może urodzić przyszłego kapłana, biskupa, a nawet papieża, co się, jak dotąd, żadnemu mężczyźnie nie udało. Oczywiście, kobieta przez wieki była i jest niedoceniana i nieszanowana, ale wiemy z codziennego doświadczenia, że dzieje się tak i poza Kościołem, i to może jeszcze gorzej. Gdy zaś otworzymy Biblię, zobaczymy cały szereg wielkich świętych kobiet. Kto z nas wie coś o Deborze, Esterze, Judycie, czy matce synów machabejskich? A w Nowym Testamencie? Wszystkie święte kobiety, że wymienię choćby parę pochodzących z Polski: św. Jadwiga Śląska, Jadwiga Królowa, Kinga, Urszula Ledóchowska, Aniela Salawa, Faustyna i wiele innych. To osoby nie tylko święte, oddane całkowicie Bogu, ale dzielne i wybitnie zasłużone w życiu społecznym, gospodarczym, a nawet i politycznym.

Niech więc oddawanie czci Maryi w miesiącu maju przypomnij nam o godności kobiety. Niech to będzie taki miesiąc kobiet. Ale i kobiety niech swoim zachowaniem i postawą zasłużą na szacunek i poważanie, które im się zawsze należy. Maryjo, wzorze wszystkich kobiet, daj szczególnie w tym miesiącu moc wszystkim kobietom, by były prawdziwymi kobietami i... żeby mężczyźni umieli to przyjąć i uszanować.

# Intencje mszalne z parafii

III Tydzień Okresu Wielkanocnego

1-7 maja 2017

<b>Pn 1 V</b>	6 <sup>30</sup>	– w intencji Nel o zdrowie i błogosławieństwo Boże oraz za śp. Noego w r. śmierci † za śp. Stanisława Kozika – od szwagierki Haliny Kaim z mężem † za śp. Zofię Janiszewską – od siostry Marii z rodziną
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Mariana Paca – od rodziny Żmudów z Czernichowa
<b>Wt 2 V</b>	6 <sup>30</sup>	† za śp. Stanisława Kozika – od Asi i Grzegorza Krasnych z rodziną † za śp. Zofię Janiszewską – od chrześniaka Jurka † za śp. Cecylię Oplustil – od cioci Marianny Pac
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Cecylię Bukowską – od Zofii Ćwiklińskiej z Warszawy
<b>Śr 3 V</b>	6 <sup>30</sup>	† za śp. Stanisława Sołtysa
	8 <sup>30</sup>	† za śp. Helenę i Stanisława Fibów
	10 <sup>30</sup>	– w intencji Jadwigi i Damiana w 3. rocznicę ślubu oraz oczekiwanego dziecka † za śp. Andrzeja Dyczka – od pracowników Małopolskiego Centrum Medycznego † za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od rodziny Zelków
	12 <sup>30</sup>	† za śp. Irenę Stępkowską, męża Albina i siostrę Anastazję
	15 <sup>00</sup> w lesie	
	18 <sup>00</sup>	– o zdrowie dla Krystyny i Józefa
<b>Czw 4 V</b>	6 <sup>30</sup>	– o błogosławieństwo Boże, zdrowie i ukończenie studiów dla Bartka † za śp. Zofię Janiszewską – od braci Eugeniusza i Zdzisława † za śp. Cecylię Oplustil – od Grażyny i Wiesława Bierówka
	18 <sup>00</sup>	– W INTENCJI STRAŻAKÓW I MŁODZIEŻÓWKI OSP W TYŃCU – o potrzebne łaski dla dzieci przygotowujących się do I Komunii św. i ich rodzin – intencja Apostolstwa Modlitwy
<b>Pt 5 V</b>	6 <sup>30</sup>	† za śp. Zofię Janiszewską – od teściowej † za śp. Cecylię Oplustil – od Danuty i Józefa Bierówka † za śp. Leona Widurka i jego rodziców
	18 <sup>00</sup>	† za śp. o. Jana Pawła oraz zmarłych z rodzin Wałach, Kubera, Kozioł i Zofię Piszczyk
<b>Sb 6 V</b>	6 <sup>30</sup>	† za śp. Zofię Janiszewską – od Marii i Jana Królików z rodziną † za śp. Cecylię Oplustil – od kuzynek Bogumiły i Stanisławy z rodzinami † za śp. Cecylię Oplustil – od Anny i Janusza Stonina
	18 <sup>00</sup>	– za prześladowanych chrześcijan w Polsce i na świecie – intencja Róży VIII
<b>Nd 7 V</b>	6 <sup>30</sup>	† za śp. Stanisławę i Piotra Piątek oraz synów Piotra i Wojciecha
	8 <sup>30</sup>	† za śp. Leokadię i Konstantego Lizak oraz Andrzeja i Marcina Piekarów
	10 <sup>30</sup>	† za śp. Stanisława Lejdę w 3. rocznicę śmierci † za śp. o. Jana Pawła – od Waldka i jego mamy oraz Dominika Mleczo † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od Władysławy Rapacz z Krakowa † za śp. Józefę Daniec i zmarłych z rodziców Zygmunta i Stanisławę
	12 <sup>30</sup>	† za śp. Stanisława Tumidajskiego
	18 <sup>00</sup>	– W INTENCJI PARAFIAN

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórk Tynieckie 96)

3 V	10 <sup>00</sup>	– w intencji Magdaleny i Michała z prośbą o łaski Boże przy egzaminie maturalnym
7 V	10 <sup>00</sup>	† za śp. Katarzynę i Józefa Pac

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

2 V	18 <sup>00</sup>	– o powołanie do Zgromadzenia Sióstr Oblatek Serca Jezusa
-----	------------------	---

- ♦ Bóg zapłać za ofiary złożone w zeszłą niedzielę do puszek na pomoc doświadczanej wojną Syrii. Zebraliśmy 3.705 zł, które zostały przekazane za pośrednictwem Caritas Polska.
- ♦ Dzisiaj przed kościołem wolontariusze zbierają ofiary do puszek w ramach akcji *Pola Nadziei* wspierającej Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
  - Od poniedziałku nabożeństwa majowe będą odprawiane w dni powszednie po Mszach św. wieczornych (około godziny 18<sup>30</sup>), a w niedziele (oraz 3 maja) o godzinie 15<sup>00</sup>.
  - W czwartek Godzina świętą będzie miała miejsce po wieczornej Mszy św.
  - W piątek odwiedzimy przed południem chorych z Komunią św. Po południu od 17<sup>30</sup> będzie okazja do spowiedzi św. W tym czasie jak co tydzień odmawiany będzie różaniec w intencji zgody w rodzinach i pokoju na świecie. Po Mszy św. wieczornej zostanie odprawione nabożeństwo wynagradzające Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz nabożeństwo majowe.
  - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlić się będziemy przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.
- ♦ W środę 3 maja obchodzimy uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Tego dnia Msze św. odprawiane są według porządku niedzielnego. Dodatkowo o 15<sup>00</sup> zostanie odprawiona Msza św. w lesie przy figurze Matki Bożej.
- ♦ 4 maja przypada wspomnienie św. Floriana, patrona strażaków. Tego dnia o godzinie 18<sup>00</sup> podczas wieczornej Mszy św. modlić się będziemy w intencji strażaków i młodzieżówki OSP w Tyńcu. Poza darem modlitwy tego dnia parafia przekaze naszym strażakom nowe halabardy, których tradycyjnie używają oni pełniąc służbę przy Grobie Pańskim.
- ♦ W sobotę w wieczornej Mszy św. uczestniczyć będą członkowie Domowego Kościoła rejonu VII Skawina, do którego należy również wspólnota z naszej parafii.
- ♦ Comiesięczne spotkanie duszpasterstwa młodzieży odbędzie się w przyszłą niedzielę, 7 maja. Rozpocznie się Mszą św. o godzinie 18<sup>00</sup>. Po jej zakończeniu spotkanie będzie kontynuowane w salce parafialnej.

**Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;**

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) [parafia@benedyktyni.pl](mailto:parafia@benedyktyni.pl)

**Kancelaria parafialna:** poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

**Biura cementarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

**Numer konta bankowego:** Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997